KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 21 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

WTOREK.

Ner 18.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

KRAKÓW.

BIBLIOTEKA KIESZONKOWA Klassyków polskich. Pod tym tytułem w Lipsku w drukarni Breitkopfa i Härtla wychodzi całkowite wydanie dzieł wierszem i prozą najsławniejszych i najulubieńszych pisarzów polskich, jakoto: Krasickiego, Jana Kochanowskiego, Karpińskiego, Orzechowskiego i Klonowicza. Lubo już od wielu lat znajduje się zbiór celniejszych pisarzów polskich w wielkim i kosztownym formacie, atoli dla rzadkości tej edycyi i wysokiej ceny trudne jest onego nabycie; znajdują się także liczne pojedyncze wydania Klassyków polskich, ale ich rozmaity druk i papier, format i cena nieodpowiadają piękności i tanności niniejszego wydania, przytem zbieranie tych różnych edycyi jest kosztowne i niełatwe tak, iż mniej możniejsza klassa czytających, rzadko kiedy całą kollekcją posiadać jest w stanie. — Format i piękny druk, do którego zupełnie nowe czcionki są odlane, papiér zaś do onego użyty, będzie piękny welinowy francuzki. Całe wydanie jest na dwa oddziały podzielone, z których piérwszy dzieła Krasickiego, podług dziesięcio tomowego wydania Fr. Dmochowskiego, drugi zas pozostałych wyżej wymienionych pisarzów obejmować będzie. Na czele każdego z tych dzieł załączony będzie portret autora pięknie litografowany i podług najdokładniejszych kopij wykonany. Czas prenumeraty na oddział Iszy złożony z 8 do 10 tomików, przeznacza się tylko do wyjścia tomiku 4, i cena jej wynosząca 24 złp, winna być, przy odbieraniu Igo tomiku wypłaconą. — Przy odbieraniu Vgo tomiku, każdy z prenumeratów ma się oświadczyć, czyli jest jego życzeniem i na drugi prenumerować. Cena prenumeraty na drugi oddział złożony z 12 do 15 tomików jest 36 złp. i ma być przy odbieraniu ostatniego tomiku oddziału Igo wypłaconą. Po upłynieniu czasu do prenumeraty przeznaczonego kosztować będzie oddział Iszy 36 złp. a oddział IIgi 54 złp. Pierwszy tomik oddziału Igo wyszedł w miesiącu sierpniu r. b. a co cztery tygodnie każdy z następnych. Dobre przyjęcie niniejszej edycyi będzie zachęceniem dla podpisanych, do wydania dalszego ciągu tej biblioteki, w której dzieła wielu innych sławnych pisarzów polskich, jako: Piotra Kochanowskiego, Szymonowicza, Trembeckiego itd. umieszczone będą. Prenumerować można we wszystkich tak krajowych jako i zagranicznych księgarniach.

Breitkopf i Härtel.

Hiszpania. Królowa rejentka zatwierdziła d. 25 z. m. nowy plan szkół i mianowała jeneralną dyrekcyę oświecenia publicznego z 5ciu

członków złożoną, w miejsce dawnego nadzoru.

Francya. Budżetem przez izby zatwierdzonym na rok przyszły, przeznaczono na utrzymanie wojska 229,956.390 franków. Marszałek Gerard zajmuje się gorliwie usuwaniem wszelkich nadużyć w wydziale wojny, których nie dostrzegali jego poprzednicy. — Więźnie polityczni przewiezieni z *Sainte-Pelagie* do *La force*, postanowili raczéj z głodu umrzeć, aniżeli w zamknięciu między złodziejami i łotrami zostawać.

Anglia. O'Connell utrzymuje w swojém liście, że źródło wszystkich nieszczęść, jakie dotąd Irlandyą spotkały, jest dziesięcina, któréj zupełnego zniesienia i ścisłego wymiaru sprawiedliwości żąda, a w tedy ręczy za spokojność i porządek publiczny utrzymywany teraz okrutnymi, naszemu wiekowi, a najmniéj charakterowi narodu irlandzkiego odpowiadającemi środkami. — Z Portsmouth wyprawiono nagle kilka okrętów wojennych na środziemne morze. Przybycie posła tureckiego, Namik baszy powitano 15 wystrzałami działowemi.

Szwajcarya. W Genewie na pograniczu Francyi, mianowicie w Lionie gromadzą się reformatorowie i radykaliści, policya pilnie ich strzeże. —

Włochy. Rząd neapolitański opiekuje się gorliwie nieszczęśliwemi z przyczyny wybuchnięcia Wezuwiuszu, nadaje im grunta i pożycza pieniędzy. Przeszło 180 familii zostało bez przytułku. Don Miguel przejeżdża się z Rzymu do Genewy i na powrót, dla wzmocnienia zdrowia! w Bolonii było trzęsienie ziemi podczas opery, gdzie tak wielkie powstało zamieszanie, że orkiestra instrumentami torowała sobie drogę po głowach widzów.

Niemcy. Odkryto ślady spisku bardzo i wszędzie rozszerzonego, którego celem było, zakazane pisma potajemnie drukować i upowszechniać.

W okolicy górzystej na wschodnim krańcu Węgier, blisko granicy Siedmiogrodu; wznosi się góra zwana Bihar, nadająca swe nazwisko jednemu hrabstwu. To ustronie odosobnione zamieszkują pasterze szczepu wołoskiego, w połowie dzicy, nie mający prawie żadnych stosunków z resztą świata i udziału w cywilizacyi rozkrzewianéj w Węgrzech. — Zaledwie mają stałe mieszkania, chatki lub szałasy, są ich przytułkiem łatwe do zniszczenia i odbudowania gdzieindziej. Te chaty stoją zwykle pojedynczo i rzadko kilka razem widzieć ich można. Mieszkańcy obcują częściej z swemi trzodami niż z ludźmi, a nawyknąwszy do niewygód i ostrości powietrza, przekładają ubogie życie i wolne od trosków, nad wszelkie przyjemności w porządnych wioskach lub miastach, które mało znają. Na piérwszy rzut oka, poczytałbyś ich za Lapończyków lub Samojedów, mają nawet niejakie podobieństwo do Chińczyków. Zamiast brody, głowę golą, zostawując tylko małą wiązkę włosów spadającą na czoło powyżéj lewego oka, ale rzęsista broda i długie wąsy osłaniają ich piersi. Ich odzież składa się z kamizelki skórzanéj, z długim pasem metalowym i spodni wełnianych utkanych przez kobiety, za obuwie służą im sandały przywiązane rzemykami

do goleni nagich. Czapki noszą z skóry baraniej lub krowiej.

(*Dokończenie nastąpi*).

Glob dziennik angielski opowiada anegdotę o Don Pedrze dosyć ciekawą Ten monarcha, gdy jeszcze był cesarzem Brezylii, znajdował się na Operze w Rio Janeivo. Jakaś dama spłakana i w żałobie zbliza się do niego. Opowiada mu nadzwyczajne przypadki, które ją ze szczytu dostatków pogrążyły w dotkliwej nędzy. Jej mąż był w Portugalii, w Oporto, żołnierze Don Miguela wzięli go do niewoli i majątek mu zabrano Miała syna z sobą, lecz ten niedawno poległ w Brezylii. Ostatniéj nocy odebrała te dwie smutne wiadomości, w tejże saméj nocy, na domiar nieszczęścia, pożar wszczął się w jéj domu, i najmłodsze z jéj dzieci zginęło w płomieniach. Don Pedro wysłuchawszy tę opowieść smutną, starał się ją pocieszyć. Pani, rzekł, wszyscy na tym padole doznajemy licznych przygód; zwykle za radością postępuje smutek; potrzeba podwoić nasze męstwo, gdy nas uderzają bolesne ciosy Z resztą, pocieszaj się tem Pani, że zwykle śród chmur posępnych, przebija się blask słońca. Potem odwracając się do jednego z adjutantów rzekł: Daj téj Pani wszystkie pieniądze, które masz przy sobie. Ten do którego wyrzekł te słowa, grał w karty na wielką skalę nim się udał do teatru i szczęście bardzo mu sprzyjało, miał bowiem przy sobie 600,000 realów w biletach bankowych, kiedy Cesarz kazał mu wypróżnić swą kieszeń dla nieszczęśliwej damy. Po krótkim namyśle, adjutant wypełnił rozkaz.

W czasie wylądowania do Oporto, jedna kobieta odznaczała się szczególniéj śród tłumu cisnącego się około niego, okazywaniem radości i uniesienia.

W kilka dni potem, niewiadoma ręka przesłała mu 1200 dollarów. Była to wdzięczna dama, którą wsparł tak hojnie w Brezylii. W tym samym czasie mąż jéj i dwaj synowie zaciągnęli się pod chorągwie jego i walczyli z największym zapałem

Wiele w ówczas mówiono o tych 1200 dolarów przesłanych dobrowolnie Don Pedrowi przez jakąś wdowę, lecz jedynie dla tego że powyższe okoliczności nie były nikomu wiadome.

Jeden zwolennik systematu Galla następny daje rysopis córki lorda Byrona. „Panna Ada Byron jest śliczne stworzenie, mające teraz około ośmnastu lat wieku. Widziałem ją przedwczora; czarne jéj włosy, pięknie utrefione, zdobiły wyniosłe czoło, które stanowi jeden z najlepszych exemplarzy do frenologicznych postrzeżeń. O ile mogę sądzić z popiersi i portretów, jest ona bardzo podobna do sławnego ojca swego. Organa dobroci, naśladowania i idealizowania, szczególniej ten ostatni tak szlachetny i tak czysto umysłowy, którego czynność tchnie we wszystkich poezyach Byrona w wysokim stopniu są u niéj rozwinięte, równie jak i zdolności porównywania, pamięci miejsc, szybkiego stosowania pojęć do okoliczności i wesołego usposobienia. Oczy,

lubo niewielkie, mają wzrok dziwnie przenikający i cała twarz, pełna fizyonomii, wyraża rozum. Uroda jéj jest więcéj niż mierna i skład ciała mocny; twarz okrągła, usta bardzo małe, głos dzwięczny i przyjemny"

W Węgrzech jest 7,000,000 katolików, z nich jest uczących się po akademijach, kollegijach i liceach 20,000, zaś wyznania luterskiego jest 2,000,000, a z nich uczących się jest 13,000.

W Southwark, wschodniéj części Londynu znajduje się teatr, w którym papugi grywają. Liczba tych szczególnych aktorów składa się ze stu indiwiduów należących do najpierwszych gatunków tego gadatliwego rodzaju. Przedstawiają szczególne sceny z komedyj i Trajedyj Szekspira z dokładnością i precyzyją powszechne zadziwienie wzbudzającą. —

W pewném mieście kupowała zwierciadło szanowna dama, która się już nachyliła ku jesieni. To zwierciadło jest za drogie i fałszywe, rzekła dama do kupca. Proszę mi darować, pani dobr. rzekł kupiec, bo to jest zwierciadło najsprawiedliwsze.

Pewna dama zaptsawszy sobie Kuryera Krakowskiego wskazała swéj służącej kantor, skąd go ma codziennie przynosić. Służąca wychodzącą po Kuryera zapytała się w ten sposób: proszę Pani jak wielkiej flaszeczki potrzeba na tego Kuryerka, bo to zapewne jakie lekarstwo? Ale na nudy, odpowiedziała. Pani.

Papier robią teraz w Anglii długości milowéj i na mile go sprzedają. Pewny fabrykant w Newkastle otrzymał następujące piśmienne polecenie: „Przyślej mi WćPan 10 mil swojego najlepszego papieru drukowego, a zwłaszcza 6 mil papieru szerokiego 30 cali, a 4 mile szerokiego 20 calów. Ten nieograniczonéj długości papier wybijają teraz w Anglii tym sposobem, jak kartony, rytowanemi walcami, używają go na obicia. W Warszawie jest podobna machina sprowadzona z Francyi a druga takaż znajdowała się w r. b. na wystawie w Paryżu.

Trjolet o Człowieku.

Człowiek jak burzliwe morze,
 Od fal strasznych jest miotany;
Pokój mu nigdy nieznany
 Bo serce jego jak morze.
Choć za króla świata miany
 Szczęścia dogonić niemoże,
A od fal strasznych miotany
 Nieszczęśliwszy jest jak morze.

Przyjechali do Krakowa: Seydel August, Migdalski Franciszek, Augustynowicz Józef, Smukowski Antoni, Gornicki Leopold, Jordan Apolonia.

W DRUKARNI JÓZEFA CZECHA.